

seny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 5.00 Dro-bne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośze-niem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z prze-syłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dą-browie ul. Sienkiewicza

TYLKO 3 DNI! 27, 28 i 29 grudnia. TYLKO 3 DNI!

KINO OAZA

POKUTA

wspaniały dramat w 5 części. francuskiej wytworni B ci Pathe, wykonany przez najwybitniejszych artystów sceny paryskiej.

Nad program: **Princ i wujaszek** komiczny w 2 cz.

ANONSI! Od 30 bm. **MARJA MAGDALENA.**

Nagrody 10.000 marek.

Kto wykryje lub wskaże miejsce gdzie się znajdują towary **lokalowe** męskie, podszewki, płótno krawieckie, 2 futra męskie i damskie, 2 jesionki czarne oraz 400 rb. papierami, 51 rb. srebrem w bilonie 950 mk., 20 franków w złocie, 2 zegarki złote bransoletkowe, 3 pierścionki, bransoletka złota i srebrna, torebka srebrna damska, szpilka złota z koralem i dwie asygnały po 500 koron. Wszystko to skradzione dn. 25 grudnia r.b. w mieszkaniu W. Rutkiewicza, krawca ul. Starososnowiecka № 10

Dla dzieci dozwolone. Dla dzieci dozwolone.

Tylko 3 dni: Sobota 27, niedziela 28 i poniedziałek 29 bm.

KINO SFINKS

Miłość niewolnicy

dramat wschodni w 5 częściach.

W roli głównej Ellen Richter i Harry Liedke.

Nad program: **Książę Filip Kawalarz** farsa w 2-ch częściach.

Uroczystości poznańskie.

Poznań, 28 grudnia.

(P. A. T.)

Od 27 do 29 grudnia włącznie.

Kino ZACISZE

ŻYWA MUMJA

wspaniale inscenizowany dramat w 4 częściach, rozgrywający się na tle malowniczych pejzaży, ze słynnym włoskim artystą

TULLIO CARMINATI

 w roli głównej.

NAD PROGRAM: **Wśród śniegów i lodów Tonale** Zdjęcie z wojny Europejskiej w 2 cz.

UWAGA: Początek o godzinie 5-ej, w niedzielę i święta o godzinie 4.

Naczelnik państwa wyjechał wczoraj o godz. 12 ej w nocy specjalnym pociągiem do Poznania, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie rocznicy oswobodzenia Wielkopolski.

W towarzystwie naczelnika państwa wyjechali prezydent ministrów Skulski, minister sprawiedliwości Chebdiński, min. Łopuszański, min. apro-wizacji Sliwiński, min. handl. i przem. Olszewski, wice-min. wojny Majewski. Po drodze witały naczelnika państwa de-putacje władz w Jaworznie i Środzie. Publiczność, zebrana na stacjach kolejowych, witała naczelnika entuzjastycznymi okrzykami.

Do Poznania przybył pociąg wiozący naczelnika państwa o godz. 11 przed południem.

W pawilonie cesarskim na dworcu kolejowym, zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz duchowieństwo; przybyli między innymi gen. Dowbor Mośnicki, Zieliński, prezydent miasta Drwęcki pp. Pluciński i Posz-liński oraz szefowie poszczegól-nych departamentów; członkowie misji koalicyjnych angielskiej, francuskiej i włoskiej przybyli w komplecie.

Przed dworcem kolejowym ustawiony był szwadron ulanów.

Pociąg naczelnika państwa przybrany był zieloną. Gdy pociąg zajeżdżał na stację kolejową, muzyki zagrały ma-zurka Dąbrowskiego. Na peronie powitał naczelnika państwa min. Seyda, poczym panie biorące udział w powitaniu, wręczyły naczelnikowi wianuszek róż.

Naczelnik państwa przeszedł przed szpalarem reprezentan-tów władz cywilnych i wojsko-wych, potem nastąpiła defila-da honorowego oddziału woj-skowego z muzyką na czele.

Z dworca udał się naczelnik państwa na zamek, wśród niezliczonych tłumów publiczności przeszedł na plac Wolności. Tu przed wzniesionym ołtarzem odprawiona została msza święta polowa i odbyło się poświęcenie sztandarów.

Po mszy udał się naczelnik do kasyna oficerskiego, gdzie wojskowość wydała na cześć Jego śniadanie.

O godz. 3 ej udał się naczelnik przed zamek, gdzie odbyła się defilada wojsk załogi poznańskiej. Sprawność i wspaniała postawa oddziałów robiły jaknajlepsze wrażenie. O godz. 6 i pół wieczorem rozpoczął się obiad galowy na cześć naczelnika państwa. Wzięło w nim udział 200 zaproszonych osób z pośród duchowieństwa, posłów, wojskowych, świata naukowego i obywatelstwa. Pierwszy przemawiał były mi-nister zaboru pruskiego dr. Seyda, wznosząc okrzyk na cześć naczelnika państwa, na-stępnie prezydent miasta Poz-nania Drwęcki na cześć mar-szałka sejmu, marszałek sejmu wznosił toast zachęcając wszy-stkich do wspólnej pracy.

Dr. Meisner toastował na cześć rządu w ręce prezydenta ministrów Skulskiego. Ks. Do-biecki dziękował za pomoc, z jaką Wielkopolska popleszyła obłożonemu Lwowi.

Do prezydenta ministrów Skulskiego przemówił naczelnik państwa.

Wieczorem odegrano w Te-atrze Wielkim „Betleem Pol-skie” poprzedzone wierszem okolicznościowym.

O godz. 12 ej w nocy na-czelnik państwa odjechał z po-wrotem do Warszawy.

W Poznaniu pozostał mini-ster apro-wizacji Sliwiński, któ-ry jutro odbędzie szereg kon-ferencji.

Tylko dwa wieczory! Tylko dwa wieczory!

Poniedziałek 29-go i wtorek 30-go grudnia w TEATRZE ZIMOWYM

PIERWSZA

POLSKA TRUPA LILIPUTOW

komedjowo-operetkowa

pod dyrekcją JANA ZAWADZKIEGO

WYPEŁNI CAŁY WIECZOR.

Kostjumy oryginalne podług wzorów.

Szczegóły w afiszach i programach. Początek przedstawień o godz. 7 m. 30.

Bada Miejska m. Będzina

na posiedzeniu w dniu 22 bm. zaakceptowała wniosek Magi-stratu podniesienia ceny prądu elektrycznego

a) do oświetlenia Mk. 1 fen. 20
b) do napędu fen. 60

za kilowat godzinę

na okres od 1 grudnia r. b. do 31 maja 1920 r

Magistrat m. Będzina.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

ś. ordynat. kliniki chorób skór-nych, weneryczn. i moczopłoto-wych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

6-11 g.r., 6-8 pp. Kob. 6-8 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

Czerwona armja mszy na Polskę.

Lwów, 28 grudnia.

„Gaz. Por.” otrzymuje tele-gram następujący:

„W liście do komunistów francuskich pisze Trocki: Po-zostaje jeszcze front zachodni, który na mapie naszej strate-gii rewolucyjnej zajmuje miejsce trzeciordne. Polscy panowie i szlachta odnoszą tymczasowe sukcesy. Przypa-trujemy się temu tymczasowe-mu pochodowi słabych wojsk polskich bez najmniejszego zaniepokojenia. Gdy skończy-my z Denikinem, — co stanie stanie się niebawem, — cały cęzar naszej rezerwy rzucimy na front zachodni”.



Komunikat polski.

Warszawa, 29 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 28 b. m.

Front lit.-białoruski.

Po silnym przygotowaniu artylerji przeszedł nieprzyjaciel koło Połocka — Luszczą znacznymi siłami do staku. Po dłuższej walce został jednak odrzucony na północny brzeg Dźwiny.

Atak nieprzyjacielski w okolicy Lepla został również odparty.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen. Kuliński, pułkownik.

Protest Rumunji przeciw pokojowi.

Wiedeń, 28 grudnia.

(P. A. T.)

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża, że według „Tempsa” cała Rada Miejska Bukaresztu ustąpiła, ponieważ według jej zdania podpisanie traktatu pokojowego w St. Germain naraża prawa suwerenności i ponieważ wstrunki pokoju tego doprowadzić muszą do gospodarczej i finansowej ruiny Rumunji.

Lwów — Wielkopolsce.

Lwów, 28 grudnia.

(P. A. T.)

Z okazji pierwszej rocznicy oswoobodzenia Poznania, nastąpiło dzisiaj uroczyste złożenie wieńca na grobach żołnierzy z Wielkopolski, poległych w obronie Lwowa, a spoczywających na cmentarzu obrońców Lwowa.

Mimo dotkliwego zimna i śnieżyca, zgromadziły się nad mogiłą liczne rzesze publiczności.

Przybyli między innymi reprezentanci D. W. G. z gen. Nowotnym radni miasta z prezydentem Natmanem, członkowie komitetu obrony narodowej, liczny zastęp obrońców Lwowa i reprezentanci wszystkich towarzystw. W imieniu wojskowości przemówił rotmistrz Dzierżyski, składając

hołd poległym bohaterom. Po przemówieniu kompanja honorowa prezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Uroczystość zakończyło przemówienie komitetu obrony kresów zachodnich przez rektora uniwersytetu dra Jurasa.

Wieczorem w kilku towarzystwach odbyły się obchody na cześć Wielkopolski.

Denikin nie potrafi zgnieść ruchu powstańczego.

Wiedeń, 28 grudnia.

Z Bukaresztu donoszą: Ruch powstańczy na północnym Kaukazie i w obszarze kubańskim przybrał olbrzymie rozmiary przez złączenie się dezertersów z armji ochotniczej z zielonymi oddziałami, których jedynym celem walka z wszelką organizacją i rabunek. Niektóre z tych band doszły do siły 50000.

Zajął one na północnym Kaukazie szereg miejscowości i posuwają się w kierunku na Taganrog. Denikin nie potrafi zgnieść ruchu powstańczego.

Koszty walki z bolszewikami.

Wiedeń, 28 grudnia.

Z Hagi donoszą: W izbie panów Bonar Law oświadczył, iż długi carskiej Rosji osiagnęły kwotę 5 miliardów 600 milionów funtów szterlingów. Nowym państwu, walczącym przeciw bolszewikom, udzieliła Anglja miliard funtów szterlingów pożyczki.

Bankroctwo polityki raskiej.

Uwów, 28 grudnia.

„Probij” pisze: „Tak tedy pierwszy akt krwawej tragedji skończony. Polityka naszych prowodyrów skończyła się całkowitym bankrutem. Jeszcze na wiosnę polacy dawali nam za pośrednictwem misji angielskiej dobrowolnie połowę Galicji z boryslawskimi kopalniami nafty, ale nasi politycy nie chcieli zgodzić się na to. Utopili we krwi cały kraj, zgubili tysiące chłopskich synów, a teraz poddali się największemu wrogowi naszego narodu, moskaliom, zdradzili naszych braci z nad Dniepru, którzy z żalem i pogardą odwrócili się od nich

i sami zawarli pokój z polakami.

Nie znamy dziś jeszcze szczegółów ugody, ale niechby były dla nas nawet niezbyt dogodne, przecież witamy je z radością, a tak samo przywita je cały ogół chłopski, któremu najwięcej dosoliła ohydna wojna bratobójcza.

Odetchnie naród po całorocznej niewoli, ustanie płacz i rozpacz, a lud zabierze się do pracy nad odbudową zniszczonego kraju. Złotymi głoskami zapisze historia nazwiska tych działaczy, co doprowadzili do tej zgody, a nasi tułacze, którzy po stepach ukraińskich tęsknią za swoim krajem rodzinnym, powrócą nareszcie pod swoje strzechy.”

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”)

Zamiast powinszowań noworocznych na żołnierza polskiego urzędnicy Tow. „hr. Renard”: Z. Radowska mk. 10, J. Zarybnicki mk. 5, J. Sakowicz mk. 5, T. Jamrocha mk. 5, S. Plebanek mk. 5, L. Szczygielski marek 5, Dmochowski mk. 5, A. Lelonnek mk. 5, J. Flisli mk. 10, Z. Bojakowski mk. 5, L. Kalkowski marek 5, J. Kaus mk. 5, J. Szarkowski mk. 5, A. Zaborski mk. 5, W. Kurzyński mk. 5, Z. Mikułowski mk. 5, Smugarzewski marek 5, St. Leśnik marek 5, I. Weisówna mk. 5. Razem marek 105.

Dobrowolna składka od Drużyn Parowozowych i pracowników remizowych Depo Sosnowice Dyrek. Warsz. dla żołnierzy na „Gwiazdke” przebywających na froncie litewskobiałoruskim, ogółem 301 mk. 50 fen.

Stanisław Krzywański złożył mk. 20 na choinkę dla biednych dzieci.

Natan Latowicz i Józef Parasol za usiłowanie otwarcia drzwi wagonu z chwila nie dojeżdża pociągu do stacji składają jako karę mk. 20 na plebiscyt na G. Śląsku.

Powracający z Ameryki mieszkaniec miasteczka Iwaniska Luis Fryman złożył dobrowolną ofiarę na żołnierza polskiego na froncie bojowym jeden tysiąc marek.



NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE „KRÓLESTWO MODY”
KRAJOWA WYTWÓRNIWA CHEMICZNA

Reprezentant na Zagłębie F. GEYER Sosnowiec, Nowa 10

Towarzystwo Sosnowieckie

poszukuje
kilku mieszkań

w Sosnowcu.

Laskawe oferty proszę nadsyłać do tegoż T-wa, ul. 3-go Maja № 38, w Sosnowcu.

Doktor

Fawst Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Fanny Marji t. j.

II Aleje Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

ChOROBY skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12 — 1 po poł.

Doktor

L. Gutowski

ChOROBY skórne, weneryczne i moczopięciowe.

Przyjmuje od 4 do 7 w.

Hotel „Central” № 8

ul. 3-go Maja № 18 SOSNOWIEC

Wrebow ogłoszenia.

Chrześcijański zakład zegarmistrzowski

lerski K. Ochotowicza Modrzejowska 47 pod kierunkiem zdolnego majstra przyjmuje reperacje Po zegary ściennie posyła do domu

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat H. Sosnowca na imię Mendla Iaskawa

Beczek każda ilość po amole i smarach kupi B. Peika, Pogoń ul. Długa 34.

Zaginął pies wyżeł, wabi się karo, maści czarnej, biały pod szyją, 8 miesięczny z niklowaną obrozą w drugi dzień świąt B. N. Iaskawy znalazca zechce odprowadzić lub zawiadomić za dobrą nagrodą kop. Piaski J. Vojcikiewicz.

Do sprzedania warsztat ślusarski, Cze- ludź, ulica Cmentarna, Kidawa.

Lando, sanki i bryczkę sprzedam, Wiadomość Starososnowiecka 65

Przy rodzinie potrzebne dwa pokoje je lub jeden elegancko umeblowane od zaraz. Hotel Angielski pokój № 9.

Pokoju umeblowanego, możliwie z całym uryżmanem, poszukuje młody urzędnik. Zgłoszenia do Administracji „Iskra” pod J. K.

Poszukuje 1-2 pokoje umeblowane: w biurze ogłoszeń „Czytaj”.

Mieszkanie z 3-4 pokojami z wygodami, potrzebne jest od 1 stycznia lub później. Oferty asne lub pisemne uprasza się o składanie do biura zakupów fabryki Haldejskiej.

Maszynistka pisząca (na maszynach kilku systemów oraz znajomość pracy biurowej) poszukuje posady. Oferty pod C. S. przyjmuj „Iskra”.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Filipa Grzegoryka.

Skradziono Morycowi Szydowskiemu w pociągu nocnym dążącym do Warszawy w dniu 23/12 r. b. kartę zwolnienia za № 19:4 wydaną przez P. K. G. w Będzinie w razie znalezienia proszę o laskawą zwrócenie do Magistratu m. Będzina za wynagrodzeniem.

Niniejszym zaświadczam, że Iosek Wekselman, syn Moska urodzony w r. 1896 zam. przy ul. Bukowina 6, zamieszkał, że zgubił paszport niemiecki, kartę odroczenia i metrykę urodzenia.

Zaginął portfel z różnymi papierami i paszport wydany przez władze niemieckie na imię Jany Ziolkowskiego.

Bratobójca.

ROMANS

85.

Nędznik mówił to głosem, z udanego wzruszenia drżącym, a z oczu, jak się zdawało, gotowe były popłynąć łzy.

Przez kilka chwil trzymał chustkę przy oczach najzupełniej suchych.

Aurelja dała się oszukać tą komedją, odegraną z niezwykłą zręcznością.

— Pojmuję tę potrzebę samotności, mój przyjacielu — rzekła — i opuszczę cię... Ale pozwól mi zadać jedno pytanie...

— Jakże?

— Czy zbrodnia okropna, której ofiarą padł twój brat nieszczęśliwy, nie czyni potrzebna obecność twą w Saint-Ouan?

Robert pomimowoli drgnął.

— Moją obecność w Saint-Ouan? — odparł. A do czego mogłaby się ona przydać?

— Najprzód, ażeby oddać ostatnią posługę bratu, będąc na jego pogrzebie.

— Przybędę zapóźno... pogrzeb pewnie już się odbył...

— Będziesz mógł przynaj-

mniej pomodlić się na jego grobie.

— To uczynię później...

— Brat miał córkę...

— Więc?

— Kradzież, następnie morderstwo, a suma skradzioną stanowiąła majątek... Pożar zniszczył fabrykę... To ruina dla biednego dziecka. Ona jest twoją synowicą... Winienes jej pomoc i opiekę.

— Ja nie posiadam nic... Na co więc mogłaby się jej przydać pomoc i opieka moja?

— Nie pozwoliłbyś jej najniżej żyć z jałmużny obcych?

— Czyż mogę jej ofiarować podzielenie się majątkiem, którego nie mam?

— Ja jestem twoją żoną i oddaję do rozporządzenia sieroty część tego, co do mnie należy, ażeby ją ocalić od upokorzeń, których mogłaby doświadczyć, ażeby oddalić od niej niedostatek i ażeby nauczyć ją, aby cię polubiła.

— Ja jej nie znam...

— Ale ją poznasz... Obowiązkiem twoim zastąpić jej ojca, którego pozbawiła ją zbrodnia...

Nie możesz opuścić córki brata, ty będziesz odtąd jej jedynym krewnym... Z Ryszardem Verniere byłeś poróżniony, ale śmierć zacięra wszelkie urazy...

Choć raz w życiu pozwól, że tobą pokieruje... Wyjdiesz na tym dobrze... Pojedziesz do Paryża, dokąd będę ci towarzyszyła... Zobaczymy się z twą synowicą i powiemy jej:

— Kochane dziecko nie płacz, a przynajmniej niechaj ży twoje mniej będą gorzkie... Ufaj w przyszłość. U nas będziesz miała rodzinę, na którą możesz liczyć... Dlaczego mi nie odpowiadasz? — dodała pani Verniere, widząc, że Robert milczy. — Czy inaczej się na to patrzysz?.. O czym myślisz?

— O twoim synu — odparł łotr, którego widoki podroży do Paryża, a z tym i do Saint-Ouan, teatru jego zbrodni, przejmowały wielkim przestraszeniem.

— Mój syn, gdyby tu był, pierwszy podzieliłby moje zdanie i nie zrozumiałby twoich wahań...

Przedłużę w tej chwili rozmowę wydało się rzeczą niebezpieczną bratobójcy.

Czuł potrzebę odzyskania zimnej krwi.

— Noc przynosi radę — odezwał się do żony. — W każdym razie, cokolwiekbyśmy postanowili, niepodobna mi jechać teje nocy. Straszne wzruszenia, których doznałem, zła-

mały mnie... Daj mi czas, a bym przyszedł do siebie.

Aurelja podała mu rękę.

— Spodziewam się, że noc przyniesie ci dobrą radę — rzekła. — Wielce tego wieczora zawiniłam względem siebie... Niechaj wszystko będzie zapomniane i niech dusze nasze połączą się w jednej myśli i miłości dla dobra córki po twoim nieszczęśliwym bracie... Do jutra, mój przyjacielu...

— Do jutra — powtórzył Robert, lekko ściskając rękę, podaną mu przez żonę.

Potym odprowadził ją do prog.

Gdy został sam, padł na fotel, pod wpływem najzupełniejszego wyczerpania, zarówno fizycznego jak i moralnego.

Jednakże w pół godziny później był już w stanie rozważać i jechać do Paryża.

„Czy nie uważasz pan tak, jak ja, że obecność pańska w Paryżu wobec tak smutnych okoliczności, jest niezbędna? Pomyśl pan o swej synowicy i biednym bracie.

„Przyjedź pan, ażeby pomódz nam w ocaleniu jej i pomszczeniu jego.

Daniel Savanne.

„94 bulwar Maiesherbes”.

— Proszę cię, zdecyduj się

— rzekła Aurelja, gdy głośno odczytał ten list.

— Jużem się zdecydował.

— Więc co?

— Jadę jutro zrana.

— Będę ci towarzyszyła.

— Bardzo mi przyjemnie, jeżeli tylko nie lekasz się zmęczenia...

— Jestem silną, a zresztą co znaczy zmęczenie, gdy chodzi o pocieszenie biednego dziecka, które zbrodnia uczyniła sierotą!

— Masz serce anielskie.

— Nie... mam tylko serce kobiety i matki.

— Czy pozostawisz Filipa w Berlinie?

— Wolę, ażeby jechał z nami... Nieprawdaż?

— I owszem.

— O której godzinie jedziemy?

Robert zajął do rozkładu jazdy.

— O jedenastej minut 53 zrana — odpowiedział — jutro mamy 4 go, będziemy w Paryżu 5 go o godzinie ósmej minut trzydzieści dziewięć zrana.

(D. o. a.)